

Status ontologiczny ciała uwielbionego według doktryny Tomasza z Akwinu

Przedmiotem niniejszej pracy jest racjonalna refleksja nad chrześcijańską doktryną o zmartwychwstaniu człowieka w ujęciu Tomasza z Akwinu. Jest to swoista próba odpowiedzi na pytania dotyczące natury człowieka, jego życia oraz śmierci w kontekście chrześcijańskiej idei eschatologicznej. Kulminacją badań będzie określenie, czy bez odwoływania się do chrześcijańskich prawd wiary, ale posługując się wyłącznie naturalnymi możliwościami rozumu, jesteśmy w stanie obronić tezę dotyczącą indywidualnego zmartwychwstania człowieka oraz określić, kim będzie i jaki będzie człowiek zmartwychwstały, który dostąpi zbawienia.

Akwinata podstawy całej swojej antropologii czerpie przede wszystkim z filozofii arystotelesowskiej, której fundamentem jest teoria hylemorficznej złożoności bytów. Głosi ona, że każdy byt, w tym człowiek, złożony jest z formy substancjalnej i materii. Opiera się ona na powszechnym doświadczeniu, w którym dostrzegamy, że człowiek łączy w sobie dwie rzeczywistości. Pierwszą z nich jest sfera niematerialna, określana jako intelektualna, bądź psychiczna, drugą zaś jest płaszczyzna materialna, która realizuje się przez ciało człowieka wraz ze wszelkimi czynnościami fizjologicznymi. Obszar działalności intelektualnej został określony mianem formy, która ustanawia istnienie i nadaje kształt materii. Działanie to powoduje zaistnienie nowego, odrębnego od innych człowieka. Wraz z rozwojem myśli filozoficznej, formę substancjalną zaczęto określać terminem dusza. Tak rozumiana dusza jawi się zatem jako pierwsza zasada życia w człowieku. Ustanawiając nowe istnienie, sprawia jednocześnie, że dany byt jest tym, czym jest, czyli określa jego tożsamość. Natomiast materia jest tym elementem, który biernie poddaje się formowaniu i przyjmuje wszelkie wyznaczone przez duszę dyspozycje. Tomasz z Akwinu przejmuje ten sposób rozumienia człowieka i zarazem znacząco go modyfikuje. Twierdzi, że podstawową cechą każdego człowieka jest fakt, że istnieje, a jakby na drugim miejscu znajduje się dana istniejąca treść. Wskutek tego fundamentem tomistycznego rozumienia człowieka będzie podział jego struktury na *istnienie* i *istotę*. Dopiero jakby w drugim kroku dzieli on *istotę*, czyli pewną istniejącą treść na arystotelesowską formę i materię. Złączenie konkretnej formy substancjalnej z konkretną materią powoduje zaistnienie nowej jednostki w danym gatunku. Dla Tomasza forma (dusza) jest podstawą niezmienności, natomiast materia jest podstawą zmienności w człowieku. Akwinata zauważa również, że oprócz materialnej zmienności, w człowieku występuje również pewna zmienność niematerialna, która polega na przyswajaniu nowych treści intelektualnych. Aby rozwiązać ten problem wprowadza pojęcie *intelektu możliwościowego*. Podejście to nie rozwiązuje jednak definitywnie tego problemu, ponieważ oprócz zmienności niematerialnej dotyczącej poznania, w człowieku występuje również zmienność niematerialna dotycząca jego aktów wolitywnych. Z tego powodu przyjąłem w swojej pracy stanowisko wypracowane współcześnie na gruncie tomizmu konsekwentnego, które zamiast *intelektu możliwościowego* wprowadza pojęcie możliwości niematerialnej, jako podstawy wszystkich zmian niematerialnych w człowieku, a ponadto wynosi ją z poziomu jedynie władzy duszy rozumnej, jak chciał Tomasz, do oddzielnego

czwartego pryncypium bytowego człowieka. Tomizm konsekwentny zastępuje również termin *materia* nowym określeniem *możności materialnej*, która wraz z materią fizyczną tworzy dostępne empirycznie ciało człowieka. Tak więc podążając za myślą Akwinaty i jednocześnie rozwijając ją, możemy wyróżnić w bycie ludzkim cztery pryncypia bytowe: *akt istnienia* oraz stanowiące istotę substancji: *formę rozumną* i *możność niematerialną*, które stanowią duszę oraz *możność materialną*, która z materią fizyczną tworzy ciało.

Aby odpowiedzieć na postawione na wstępie pytania trzeba zastanowić się również nad wzajemnymi relacjami duszy i ciała. Najpierw podejmiemy zagadnienie natury duszy. Dla Doktora Anielskiego dusza jest przede wszystkim pierwszą zasadą życia w człowieku. Stąd podstawowym jej zadaniem jest udzielanie istnienia ciału, a przez to całemu człowiekowi. Mówiąc inaczej, będąc aktem ciała, który udziela życia, dusza kształtuje materię, czyniąc z niej ciało. Kolejną cechą duszy jest jej niezniszczalność. Tomasz formułuje kilka argumentów na nieśmiertelność duszy, z których można wymienić chociażby fakt, że dusza jest aktem ciała, co oznacza, że jest bytem samoistnym. Kolejną przesłanką za nieśmiertelnością duszy ludzkiej jest analiza właściwego jej poznania intelektualnego. Ponieważ przedmiot takiego poznania jest niematerialny, to również podmiot je wykonujący musi być niematerialny. Oznacza to, że dusza, tak jak wszystko, co jest niematerialne nie może ulec zniszczeniu. Tak w dużym skrócie prezentuje się tomistyczna koncepcja duszy ludzkiej. Przejdźmy następnie do refleksji na temat ciała człowieka. Tomasz z Akwinu jest niewątpliwie pierwszym myślicielem chrześcijańskim, który położył tak duży akcent na to, aby ukazać człowieka w całej jego psychofizycznej pełni. Teoria hylemorfizmu pozwoliła mu, ukazać ciało ludzkie jako równorzędny względem duszy element konstytutywny człowieka. W tej perspektywie dusza i ciało stanowią jedność, bez której nie możemy mówić o istnieniu człowieka, jako gatunku. Oprócz tego, Akwinata dostrzega jeszcze inne walory ciała ludzkiego. Wskazuje na to, że materia fizyczna sama w sobie jest dobra, jest czymś pozytywnym, ponieważ istnieje. Wszystko, co istnieje, pisze Tomasz, jest dobre, w takiej mierze, w jakiej istnieje. Gdyby w materii nie było dobra, tzn. byłaby absolutnie zła, to w ogóle by nie istniała. Gwarantem tego dobra jest przyczyna powstania wszystkiego, którą jest filozoficzny Absolut, a w ujęciu chrześcijańskim osobowy Bóg. Doskonały Bóg nie ma w sobie żadnego braku, co oznacza, że jest pełnią istnienia i największym dobrem. Ponadto wspomnieliśmy już, że człowieka charakteryzuje niezależne względem ciała poznanie intelektualne. Pamiętać należy, że chodzi tu tylko o poznanie jako działanie samo w sobie. Natomiast patrząc szerzej, poznanie intelektualne nie jest absolutnie autonomiczne względem ciała, ponieważ zgodnie z twierdzeniem Tomasza, w intelekcie nie ma niczego, czego najpierw nie byłoby najpierw w zmysłach. Człowiek wykorzystuje ciało do percepcji świata zmysłowego, a przez to do pozyskiwania poprzez zmysły treści, które są następnie, już w pewien sposób obrobione, wykorzystywane do poznania intelektualnego. Wynika z tego, że dusza potrzebuje ciała, do działań właściwych swojej naturze. Dlatego Tomasz twierdzi, że definicja duszy zawiera w sobie ciało organiczne, które w przypadku człowieka jest ciałem ludzkim. Dzięki niemu dusza może się w pełni rozwijać i wykorzystywać swoje właściwości. Tak więc połączenie duszy z ciałem, jest dla niej naturalne i korzystne. Podsumowując, połączenie duszy z ciałem ustanawia w istnieniu nowy byt ludzki. Jest to zatem połączenie substancjalne, bez którego nie byłoby człowieka. O człowieku możemy mówić zawsze i wyłącznie wtedy, kiedy jedność ta jest aktualnie

zachowana. Substancjalność oznacza również to, że jest to połączenie bezpośrednie, co oznacza, że jedna dusza łączy się z jednym ciałem. Tomasz zdecydowanie odrzuca pogląd głoszący wielość form w człowieku. Co więcej w duszy ludzkiej tkwi nieustanne przystosowanie jej nie tylko do ciała ludzkiego jako takiego, ale do konkretnego tego oto ciała (łac. *commensuratio animae ad hoc corpus*). Innymi słowy każda dusza posiada w sobie indywidualną instrukcję, w jaki sposób stworzyć i ukształtować konkretne ciało. Owe wytyczne zawierają informację o wszystkich indywidualnych cechach, właściwościach, sprawnościach i jakościach ciała ludzkiego. Z tego powodu dusza zawsze będzie mogła nadać istnienie i uformować tylko jeden określony typ ciała, którego dyspozycje zawiera w sobie. Na tej podstawie Tomasz odrzuca jakiegokolwiek formy wędrówki dusz, czy też ponownego wstępowania w inne ciała, o czym głosi chociażby teoria reinkarnacji.

Jak zostało już wykazane, połączenie duszy z ciałem jest wpisane w naturę duszy i ma na celu osiągnięcie przez nią doskonałości. Każde zatem ewentualne rozbicie tej jedności, do których należy fakt śmierci człowieka, jest przeciwne naturze zarówno duszy jak i ciała. Śmierć jest dramatem nie tylko ciała, ale również duszy. Pomimo tego, że jest ona nieśmiertelna, to po odłączeniu od ciała, nie posiada pełnego istnienia. Dusza oddzielona od ciała jest także niepełna gatunkowo, nie ma bowiem takiego gatunku jak dusza ludzka. Jest ona częścią gatunku człowieka, który w momencie śmierci ulega destrukcji. Wszystko to, co przed śmiercią odnosiło się w bezpośredni sposób do ciała, a więc wszystkie mniej doskonałe władze duszy: wegetatywna i zmysłowa, dyspozycje i właściwości ciała, za sprawą *commensuratio* nadal tkwią w duszy tyle, że już nie aktualnie, ale w możliwości. Dusza zachowuje również jednostkowe istnienie. Dochodzimy tu do trudnego i spornego momentu określenia tego, co jest elementem jednostkującym w człowieku. Dla Arystotelesa czynnikiem jednostkującym w obrębie gatunku była materia. W przypadku duszy ludzkiej, która transcenduje doczesność, materia nie może być ostatecznym warunkiem odróżniającym jednostkę. Dlatego sam Tomasz wydaje się nie nadawać materii takiego znaczenia. Twierdzi on raczej, że każdy człowiek posiada jednostkowość w taki sam sposób, w jaki posiada istnienie. Dlatego przyczyną jednostkowienia nie należy szukać w samej materii fizycznej jako takiej, ale w formie, czyli w duszy. To samoistna dusza musi posiadać jakąś właściwość, dzięki której zachowa indywidualność również po odłączeniu od materialnego ciała. Zauważmy, że w takim ujęciu materia jawi się jako wyłącznie bierna, jakby wtórna zasada jednostkowienia, zaś czynnym i naczelnym jego *principium* jest forma. Samo ogólne określenie, że przyczyna jednostkowienia znajduje się w formie, nie rozwiązuje jednak całości problemu. Dlatego w swojej pracy przedstawiłem dwie współczesne interpretacje i uzupełniania tomaszowej nauki w tej kwestii: prof. S. Swieżawskiego i prof. M. Gogacza. Według pierwszego z nich przyczyna jednostkowienia wiąże się z *commensuratio* i jest nią materia ilościowo oznaczona (łac. *materia quantitatae signata*). Jest to materia, której ilościowe określenie zależne jest od konkretnych dyspozycji tkwiących w duszy w wyniku wspomnianego przystosowania. *Commensuratio* poprzez owo oznaczenie i przyporządkowanie zapewnia duszy nieustanne odniesienie do materii, aktualne w czasie życia, bądź możliwościowe po śmierci, przez co umożliwia jej również jednostkową nieśmiertelność. Ponieważ *commensuratio* tkwi w istocie duszy niezależnie od ciała materialnego, ciało nie jest potrzebne do tego, aby dusza była jednostkowa, w obrębie tego samego gatunku, ale samo przyporządkowanie jest czynnikiem wystarczającym. Natomiast

M. Gogacz akceptując substancjalne przyporządkowanie duszy do ciała, sugeruje, że choć dusza i ciało powstają równocześnie, to w porządku natury dusza jako akt ma pierwszeństwo względem ciała, które jest możliwością materialną. Tak więc, według Gogacza przyjmując stanowisko Swieżawskiego należałoby uznać także, że w porządku natury istnieje pewien „moment”, w którym dusza ludzka nie byłaby indywidualna. Gogacz zauważa, że w człowieku istnieją dwie możliwości: możliwość niematerialna, która jest podstawą zmian niematerialnych oraz możliwość materialna, która jest podstawą zmian cielesnych. I to właśnie one, według niego, są czynnikami jednostkującym duszę. Z tym, że możliwość niematerialna, czyli tomaszowy intelekt możliwościowy jest konieczną i podstawową zasadą jednostkowania, która znajduje się trwale w duszy. Natomiast możliwość materialna jest niekonieczną zasadą, która pełni tylko funkcję uszczegóławiającą, tzn. określa konkretne wymiary przestrzenne i właściwości zmysłowe ciała w trakcie życia na ziemi. Ponieważ jest niekonieczna, dusza traci tę zasadę w momencie śmierci. Sama wielość proponowanych rozwiązań pokazuje, że sprawa indywidualności intelektów i istotowej jednostkowości każdego człowieka jest fundamentem dalszych rozważań dotyczących zmartwychwstania człowieka. Zwróćmy jeszcze na chwilę uwagę na ciało ludzkie a raczej na to, co po nim zostaje. Otóż dla cielesnego wymiaru człowieka śmierć jest niewątpliwym kresem istnienia. W momencie śmierci ciało przestaje być ciałem ludzkim, ponieważ przestaje go ożywiać dusza, która nadaje mu gatunek człowieka. Staje się ono natomiast układem materiału elementarnego, kształtowanego przez formę przypadłościową, zwanego potocznie zwłokami, czy też mięszem cielesnym, który w wyniku przemiany materii w przyrodzie, staje się na powrót jej częścią.

Przedstawienie ogólnej charakterystyki antropologii tomistycznej pozwala nam na wyciągnięcie konkretnych wniosków i udzielenie odpowiedzi na to, czy możemy na gruncie racjonalnego rozumowania mówić o możliwości zmartwychwstania człowieka. Sam Akwinata wyraźnie wskazuje w swoich tekstach, że człowiek posiada w sobie naturalną skłonność do zmartwychwstania (łac. *ordo ad resurrectionem*). Do przesłanek świadczących o realności zmartwychwstania należy zaliczyć to, że człowiek w swojej naturze ma niejako „zapisaną” jedność psychofizyczną, którą urealnia jeden akt istnienia. Dowiedliśmy też, że oddzielenie duszy od ciała jest przeciwne naturze człowieka. Dusza oddzielona posiada *de facto* istnienie niedoskonałe, bo nie pełne gatunkowo. W dialektyce Tomasza wszystko, co istnieje, zmierza zaś do doskonałości, a więc swoisty nieporządek, brak doskonałości wywołany przez śmierć, nie może istnieć wiecznie. Dlatego pragnienie wynikające z natury duszy, aby połączyć się ponownie z ciałem, powinno dojść do skutku. Zmartwychwstanie wynika więc z doskonałości natury ludzkiej, która nie może być osiągnięta inaczej, jak tylko poprzez jedność duszy i ciała. Oczywiście nie jest to dowód empiryczny, ale racjonalny i niesprzeczny logicznie argument wiedzy na poziomie naturalnym. W takiej perspektywie pojawia się pytanie, o to kiedy nastąpi zmartwychwstanie. Rozwiązując ten problem Tomasz odwołuje się pośrednio do Objawienia chrześcijańskiego i mówi, że zmartwychwstanie nastąpi w „momencie” wypełnienia się dziejów, kiedy skończy się świat materialny.

Po wskazaniu na kluczowe argumenty przemawiające za zmartwychwstaniem człowieka, należy teraz zastanowić się kim będzie i jaki będzie człowiek zmartwychwstały, który dostąpi zbawienia. Ważne jest to, aby podkreślić, że zgodnie z naturą ludzką, każdy człowiek zmartwychwstanie. Natomiast inną kwestią jest to, że jedni zmartwychwstaną do

zbawienia, natomiast drudzy ku potępieniu wiecznemu. W niniejszej pracy przedstawiłem poglądy Tomasza dotyczące przede wszystkim ciała uwielbionego, czyli człowieka zbawionego. Otóż przede wszystkim będzie to człowiek tożsamy z człowiekiem żyjącym na ziemi. Tomasz podaje co najmniej trzy argumenty przemawiające za tożsamością człowieka zmartwychwstałego. Po pierwsze tożsamość ta zapewniona jest przez jeden wspólny duszy i ciała akt istnienia. Po drugie *commensuratio* powoduje to, że dusza ma tylko jeden model kształtowania ciała ludzkiego, więc po zmartwychwstaniu ponownie zaktualizuje to samo ciało. Ważne jest to, aby podkreślić, że zmartwychwstaną wszystkie części ciała rozpatrywane w aspekcie gatunku człowieka, a nie w rozumieniu materii fizycznej, np. zmartwychwstanie serce, jako to serce konkretnego człowieka, ale nie będzie już zbudowane z konkretnych atomów. Dzieje się tak ponieważ atomy z których zbudowane jest ciało fizyczne nie należą do istoty gatunku, ale są tylko dodatkowym uzupełnieniem, które pozwala nam żyć w świecie materialnym. Po trzecie Tomasz podaje również argument logiczny, z którego wynika, że zmartwychwstaje to samo, co kiedyś umarło. Gdyby tak nie było nie mielibyśmy do czynienia ze zmartwychwstaniem, ale z przyjęciem nowego ciała. Tak więc podczas zmartwychwstania dusza połączy się ponownie z tym samym ciałem co do istoty, które ożywiała na ziemi.

Wszystkie właściwości ciała uwielbionego wynikają z podstawowego faktu, że człowiek zbawiony będzie posiadał doskonałą naturę. Tomasz wyróżnia cztery takie podstawowe właściwości, które określa łacińskimi terminami: *impassibilitas*, *subtilitas*, *agilitas* i *claritas*. Pierwsza z nich *impassibilitas*, dotyczy kwestii doznawania cierpienia. Człowiek zbawiony, pisze Tomasz, będzie wolny od cierpienia zarówno fizycznego, jak i duchowego, co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze cierpienie wpływa negatywnie na tego, kto go doznaje, a więc powoduje pewnego rodzaju zniszczenie. Natomiast ciała uwielbione będą niezniszczalne. Po drugie cierpienie samo w sobie jest pewną anomalią niezgodną z naturą człowieka, nie może więc występować w zmartwychwstałej doskonałej naturze ludzkiej. Doskonała natura nie wyklucza jednak możliwości doznawania jako takiego, dlatego w ciele uwielbionym będą działały wszystkie zmysły należące do gatunku człowieka. Niestety Tomasz nie wyjaśnia, w jaki sposób dokładnie będzie się to odbywało. Z pewnością nie będzie wtedy żadnej materii fizycznej, tak więc wszelkie doznania i zmiany będą posiadały charakter wyłącznie niematerialny. Kolejną cechą jest *subtilitas*, pod którą Akwinata wyraża doskonałe oddziaływanie duszy na ciało. Skutkiem tego oddziaływania będzie pewna subtelność ciała uwielbionego, której pozbawione jest ciało człowieka żyjącego na ziemi. Dusza będzie mogła w sposób doskonały realizować swoją naturę w ciele, ponieważ nie będzie miała już ograniczeń w postaci przypadłości materialnych. Ciało będzie doskonale aktualizowane, co oznacza, że nie będzie posiadało żadnych braków i niedoskonałości, np. niepełnosprawności, otyłości, itp. Ponadto ciało uwielbione będzie zajmowało pewne miejsce, bo chociaż nie będzie już w nim materii fizycznej, to jednak określone wymiary, masa, gęstość, temperatura i położenie należą do doskonałości natury ludzkiej. Tomasz posługuje się w tym miejscu arystotelesowskim terminem *masy wymiernej*, którą definiuje jako masę posiadającą miejsce. Z tego względu, według Tomasza, ciało uwielbione będzie również nieprzenikliwe, co oznacza, że po pierwsze nie będzie mogło znajdować się jednocześnie w tym samym miejscu, co inne ciało fizyczne bądź zmartwychwstałe; po drugie ciało uwielbione nie będzie zdolne do przechodzenia poprzez

bariery fizyczne. Jest to ważne stwierdzenie, ponieważ wyklucza możliwość wchodzenia człowieka zmartwychwstałego w ciała innych ludzi żyjących na ziemi oraz możliwość przechodzenia przez ściany, czy drzwi. Co więcej nawet przed zmartwychwstaniem dusze ludzi zmarłych nie mogą wchodzić w ciała innych osób, ponieważ tkwi w nich trwale przystosowanie do swojego własnego ciała. Tomasz odnosi się również do faktu, że Chrystus po zmartwychwstaniu wszedł do wieczernika, w którym znajdowali się uczniowie przez zamknięte drzwi. Akwinata sugeruje, że to, co zrobił Chrystus nie wynikało z natury subtelności ciał uwielbionych, ale związane było ze specjalną, indywidualną Bożą interwencją. Wiele razy też powtarza, że ludzkie ciała uwielbione nie zawsze będą mieć takie same zdolności jak ciało Chrystusa, który posiada naturę bosko – ludzką. Analizując teksty Tomasa trafiamy także na stwierdzenie, że niemożliwe jest lokalne przebywanie ciała ludzkiego w tej samej chwili w dwóch różnych miejscach, czyli bilokacja. Jest to bowiem sprzeczne z pojęciem jednostki, która sama w sobie jest niepodzielna. Zauważamy więc, że tomistyczne ujęcie tego zagadnienia przysparza nam pewnych trudności, kiedy chcemy je skonfrontować z życiem nielicznych świętych chrześcijańskich, co do których istnieje żywe przekonanie, iż posiadali dar bilokacji, np. św. o. Pio. Nieprzenikliwość ciała uwielbionego usposabia je również do bycia dotykającym, tzn. takim, które może oddziaływać na zmysł dotyku, ale czy tak się dzieje, czy nie zależy wyłącznie od duszy, która doskonale oddziaływując na ciało, może niejako dopuszczać działanie w nim tych jakości, bądź nie. Kolejną cechą powiązaną w pewien sposób z poprzednią jest *agilitas*, poprzez którą Doktor Anielski wyraża wszelką aktywność i sprawność ciała uwielbionego. Pamiętamy, że dusza jest nie tylko aktem, ale również zasadą ruchu w ciele. Z tej racji ciało uwielbione będzie jej podległe również jako czynnikowi poruszającemu. Ciało uwielbione będzie oczywiście wyjściowo przebywało w idealnym dla siebie miejscu, ale nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby mogło je zmieniać. Tomasz twierdzi bowiem, że przebywanie ciała w danym miejscu należy do nagrody przypadłościowej, czyli jakby drugorzędnej. Doskonałość człowieka zbawionego będzie polegała na tym, że nawet jak będzie przebywał w innym miejscu, to ciągle będzie miał w sobie wewnętrzne przyporządkowanie do właściwego sobie miejsca, najbardziej odpowiadającego jego indywidualnym predyspozycjom. Ważnym wnioskiem wynikającym z możliwości przemieszczania się i jednocześnie braku materii jest to, że ciało uwielbione będzie całkowicie transcendentne względem czasu i przestrzeni. Czwartą cechą ciała uwielbionego jest *claritas*. Tomasz suponuje, że człowiek zmartwychwstały, który dostąpi zbawienia, będzie posiadał pewną jasność, która tak jak wszystkie inne cechy, wynika z doskonałej realizacji natury duszy w ciele uwielbionym. Jasność duszy będzie duchowa, zaś jasność ciała będzie przyjmowana i eksponowana na zewnątrz jako jasność cielesna. Poprzez tę jasność będzie można dostrzec chwałę ciała zbawionego. Co więcej Tomasz sugeruje, że jasność ciała połączona z subtelnością spowoduje pewną przezroczystość ciała uwielbionego. Nie będzie to jednak całkowita przezroczystość, ponieważ barwa jako taka również przynależy do natury człowieka. Dlatego słusznym, choć nie dokładnym wydaje się porównanie takiego ciała pod względem wizualnym do hologramu. Własnością bowiem hologramu jest to, że widzimy go, ale również możemy ujrzeć to, co znajduje się za nim. Ukazywanie tej jasności będzie zależne od woli człowieka uwielbionego. Władze duszy będą decydowały o tym, czy i kiedy pokazać, bądź ukryć jasność i chwałę swojego ciała przed innymi. Widzimy więc, że Tomasz

dopuszcza możliwość różnego typu objawień prywatnych, w czasie których dochodzi do ujrzenia ciała kogoś, kto zmarł. Z tym, że należy pamiętać iż taka forma „kontaktu” zawsze zależna jest od woli człowieka zmartwychwstałego, a ludzie na ziemi mogą być jedynie biernymi odbiorcami tychże wizualnych treści.

Oprócz czterech podstawowych właściwości ciał uwielbionych, Tomasz podejmuje jeszcze refleksję dotyczące wyglądu człowieka zmartwychwstałego. Wspomnieliśmy już, że w ciele uwielbionym zmartwychwstaną wszystkie części ciała należące go natury ludzkiej, ale tylko pod względem gatunku, bez materii. Akwinata podejmuje również zagadnienie wieku ciała zmartwychwstałego. Z doskonałości wynika, że będzie to wiek dojrzałości, jest to bowiem wiek w którym zakończył się już psychiczno – fizyczny rozwój człowieka, a jeszcze nie rozpoczęło się starzenie. W wieku dojrzałym wszystkie narządy są w pełni gotowe do realizacji wszystkich czynności wynikających z natury człowieka. Ciało uwielbione będzie również posiadało indywidualną masę, która analogicznie do wieku będzie taka sama jak ta, którą miał człowiek w momencie najdoskonalszego rozwoju. Doskonałość gatunku ludzkiego wymaga również tego, aby zmartwychwstałe ciała zachowały swoją płć. Ciekawą rzeczą jest fakt, że pomimo zróżnicowania płci i braku jakiegokolwiek odzienia, zmartwychwstali ludzie patrząc na siebie, nie będą odczuwali wstydu. W ich ciałach nie będzie bowiem żadnej pożądlności, która powodowałaby ewentualny wstyd. W ciele uwielbionym nie będą też zachodziły żadne procesy fizjologiczne m.in. odżywanie, rozmnażanie, spanie, itp. Towarzyszą one człowiekowi na ziemi, ponieważ doskonałą go i z tego samego powodu nie będą miały racji funkcjonowania w doskonałym ciele uwielbionym. Warto zatrzymać się w tym miejscu na kwestii dotyczącej wiecznego szczęścia. Panuje bowiem powszechnie pogląd, że doskonałość i szczęście ludzi zmartwychwstałych będzie przejawiać się między innymi w przyjemności cielesnej. Wnioski Tomasza burzą jednak ten obraz, ponieważ negują istnienie po zmartwychwstaniu jakichkolwiek czynności mających na celu przyjemności cielesne. To nie na nich będzie, według niego, polegało uszczęśliwienie ciała ludzkiego. Człowiek osiągnie „przyjemność” ciała dzięki temu, co sprawia, że jest bytem ludzkim, a więc poprzez rozum. Przyczyną szczęścia ciała zmartwychwstałego będzie nieustanne oddziaływanie rozumu na ciało i uległość wobec niego. Nie cielesne, ale doskonalsze, bo niematerialne (duchowe) doznania są wymagane i wystarczające do osiągnięcia pełni szczęścia.

Ukazanie istotnych cech i sprawności ciała zmartwychwstałego pokazuje, że filozofia człowieka w ujęciu Doktora Anielskiego jest kompleksową dziedziną wiedzy. Tomasz, trzymając się konsekwentnie przyjętych na początku drogi założeń metafizycznych, stopniowo wskazuje na kolejne właściwości natury człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem psychofizycznej jedności. Prowadzą go one do przeświadczenia, że na gruncie zdroworozsądkowym niemożliwym wydaje się być stan trwałego, spowodowanego śmiercią rozbicia tej jedności. Na tej podstawie formułuje dalej tezę o prawdopodobnym zmartwychwstaniu człowieka i właściwościach ciała uwielbionego. Myśl Akwinaty oparta jest na gruncie filozoficznym, który jest uwarunkowany możliwościami poznawczymi naturalnego rozumu. Z tego powodu nie wszystko, co dane jest nam w doświadczeniu religijnym można wytłumaczyć na płaszczyźnie czysto naturalnej i logicznej. Filozofia zatem zawsze dochodzi do granicznej bariery nadprzyrodzoności, w której musi ustąpić miejsca dla tych prawd, które przynosi Objawienie, a rozwija i systematyzuje teologia.